



## krótko

### Kurs foto

**BIELSKO-BIAŁA.** Komisja Liturgiczna Diecezji Bielsko-Żywieckiej przyjmuje zapisy na kurs dla fotografów i operatorów sprzętu audiowizualnego podczas celebracji liturgii. Szczegółowe informacje – u ks. dr. Piotra Gregera: greger@kuria.bielsko.pl.

### Zimowe igrzyska

**BESKIDY.** Od 14 do 21 lutego Szczyrk, Wisła, Bielsko-Biała, Cieszyn i Tychy gościć będą uczestników IX Zimowego Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży Europy „Śląsk-Beskidy 2009” – ok. 1700 młodych sportowców z 57 krajów. Otwarcie zawodów – w amfiteatrze „Skalite” w Szczyrku 14 lutego o 19.00.

## Dzień Życia Konsekrowanego

# Otaczają troską życie

Z racji obchodzonego 2 lutego Dnia Życia Konsekrowanego biskup Tadeusz Rakoczy przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej w bielskim kościele NSPJ. Wraz z wiernymi modlił się **w intencji osób konsekrowanych.**



S. Barbara Trzop, słuźebniczka, z dziećmi z Ochronki św. Anny w Wilamowicach

Światowy Dzień Życia Konsekrowanego ustanowiony został przez Jana Pawła II w 1997 r. i stanowi zachętę do refleksji nad darem życia ofiarowanego Bogu. Co roku obchodzony jest pod innym hasłem, wskazującym na rozmaite aspekty ślubów zakonnych oraz form zaangażowania wspólnot osób konsekrowanych w posługę w Kościele. W tym roku towarzyszą mu słowa: „Otoczmy troską życie”. Posługę w naszej diecezji podejmuje ponad 600 siostr, braci

i kapłanów zakonnych z 85 klasztorów należących do 30 żeńskich oraz 15 męskich zgromadzeń o różnych charyzmatkach. Pod opieką siostr pozostają dzieci w przedszkolach, ochronkach i szkołach. Dużym zaufaniem rodziców cieszą się szkoły, m.in. prowadzone przez Zgromadzenie Córki Bożej Miłości w Bielsku-Białej czy Księży Salezjanów w Oświęcimiu. Siostry z różnych zgromadzeń opiekują się dziećmi niepełnosprawnymi,

chorymi i starszymi – zarówno przebywającymi w specjalnych ośrodkach, szpitalach, jak i pozostającymi w domach. Ich darem na rzecz diecezjalnej wspólnoty jest też modlitwa, praca katechetyczna, posługa w domach rekolekcyjnych.

Uczestniczące w Eucharystii siostry odnowiły swe przyrzeczenia i śluby zakonne, prosząc o łaskę bycia dla świata czytelnym znakiem Bożej obecności. **tm**

## 40. Żywieckie Gody – zakończone

# Na straży tradycji

Jubileuszowe Żywieckie Gody odbywały się aż w trzech miejscach: w Żywcu, Milówce i – po raz pierwszy – w Rajczy. Było jak co roku: barwnie, głośno i radośnie, choć do sprawy wierności wobec tradycji podchodzono z pełną powagą.

Jak nakazuje tradycja, przed świętem MB Gromnicznej zakończono już wszelkie kołędowanie, które w ramach Żywieckich Godów, czyli Przeglądu Zespołów Kołędniczych i Obrzędowych – największej tego typu imprezy folklorystycznej – obejmowała całą gamę konkursów, przeglądów i spotkań. Finałowy koncert laureatów odbył się w żywieckim Centrum Kultury 1 lutego i był



Kołędnicy z turoniem – z zespołu „Ziemia Suska”

okazją do podsumowania nie tylko tej edycji Godów, ale też dorobku całego 40-lecia. – Na pewno cieszy, że grup uczestniczących

w przeglądzie nie ubywa. To nie są grupy jakoś sztucznie wyuczone, ale najczęściej pojawiają się tu ludzie, którzy naprawdę kołędują.

A podtrzymanie autentycznej tradycji było i jest najważniejszym celem organizacji Godów – mówi Leszek Miłoszewski z bielskiego Regionalnego Ośrodka Kultury.

Początki i ciągłą ewolucję Godów przedstawia wydana przez ROK na jubileusz publikacja „Żywieckie Gody 1969–2009” pod redakcją Małgorzaty Słonki. Ukazuje historię i coraz szersze grono osób i instytucji wspierających dzieło. Podczas finałowego koncertu z rąk burmistrza Antoniego Szlagora nagrody odebrali najbardziej zaangażowani dla trwania i rozwoju tej imprezy. Byli wśród nich m.in. pomysłodawca tego dzieła Tadeusz Trębacz, Jan Brodka, Barbara Rosiek, Jan Gąsiorek, Małgorzata Kieres. **mb**



**Marcin Tyrna**

– Będziemy jako związkowcy bacznie obserwować sytuację w poszczególnych firmach i na regionalnym rynku pracy. W wielu przypadkach pracodawcy zwalniali ludzi, bo faktycznie ich firmy ratują się przed kryzysem. Jest jednak sporo przypadków, że przedsiębiorcy wykorzystują światową recesję jako pretekst do odchudzenia załogi, by jedynie zmniejszyć koszty i powiększyć zyski. Na to nie będzie naszej zgody!

Przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności”

## Mistrzowie ratowania

**SZCZYRK.** Zakończyły się organizowane przez Bielskie Pogotowie Ratunkowe IV Międzynarodowe Zimowe Mistrzostwa w Ratownictwie Medycznym „Szczyrk 2009”. W różnorodnych konkurencjach wymagających specjalistycznego przygotowania wzięło udział ponad 60 zespołów ratunkowych z Polski, Niemiec, Ukrainy i Turcji. Jednym z zadań była pomoc w zaaranżowanym w Bielsku-Białej wypadku z dużą liczbą poszkodowanych. W generalnej punktacji pierwszej miejsce zdobyła załoga Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego. Spośród podbeskidzkich reprezentacji najlepsza okazała się załoga Cieszyńskiego Pogotowia ratunkowego. **mb**

## Z Patronką Dobrej Śmierci

**SKOCZÓW.** Biskup Tadeusz Rakoczy spotkał się z diecezjalną wspólnotą Apostolstwa Dobrej Śmierci. Podczas Mszy św. w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła przewodniczył Eucharystii w intencji żywych i zmarłych członków ADŚ. – Dzięki temu charyzmatowi staramy się na sprawy śmierci patrzeć i ukazywać ją innym w świetle naszej wiary, jako przejście na drugi brzeg życia, w którym nic się nie kończy – przypominał zgromadzonym biskup Rakoczy. W spotkaniu uczestniczyli m.in. krajowy dyrektor ADŚ ks. Antoni Żebrowski MSF oraz diecezjalny moderator ADŚ ks. prał. Alojzy

Zuber. – Cieszymy się, że możemy się umacniać także dzięki wstawiennictwu MB Pompejańskiej, do której modlimy się przed obrazem ofiarowanym przez biskupa Tadeusza Rakoczego, na stałe znajdującym się w kaplicy św. Jana Sarkandra na Kaplicówce – podkreślali członkowie ADŚ, którzy na czas tej Eucharystii przenieśli obraz z Kaplicówki do kościoła parafialnego. Modlitwa do MB Pompejańskiej, rozszerzająca się w naszej diecezji za sprawą członków apostolstwa, obejmuje m.in. nabożeństwa pompejańskie, które odbywają się na Kaplicówce co miesiąc – zawsze drugiego dnia miesiąca o 19.00. **aś**



Modlitwie ADŚ przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy

## Żadnego nie zapomnieć!

**OŚWIĘCIM.** Pamięć pomordowanych byłych więźniów przypominano 27 stycznia – z okazji 64. rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Pod tą datą od czterech lat obchodzi się Międzynarodowy Dzień Pamięci o Holocauście. Uroczystości odbywały się pod hasłem „Usłyszeć każde słowo, żadnego nie zapomnieć”, a w ich trakcie – podczas spotkania w LO im. Konarskiego – byli

więźniowie przekazali młodzieży swoje przesłanie. Pod pomnikiem ofiar obozu w Birkenau w intencji ofiar modlili się przedstawiciele różnych wyznań i religii: ks. inf. Władysław Fidelus, bp Paweł Anweiler z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, ks. mitrat Sergiusz Dziewiatowski z Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego z Sosnowca oraz rabin Krakowa Boaz Pasz. Obecni byli przedstawiciele władz, parlamentarzysty i dyplomaci, a także mieszkańcy Oświęcimia. **tm**

**Pomnik w Birkenau przypomina o ofiarach obozu**



## Mniej pracy

**PODBESKIDZIE.** Kryzys gospodarczy coraz bardziej daje się we znaki. Jest on odczuwalny także w firmach, działających w Bielsku-Białej, Żywcu, Oświęcimiu i innych miejscowościach regionu. W ostatnim czasie pracę straciło lub straci ją w najbliższych tygodniach co najmniej 2600 osób. W jednych zakładach już dokonano redukcji, w innych odbędzie się to w najbliższym czasie. W ubiegłym roku w żywieckim Famedzie i bielskim Cooper Standard Automotive pracę straciło po 120 osób, a w jasińskiej spółce Paged Meble – 250. Załoga w bielskiej firmie ASK tylko w grudniu zmniejszyła się o 98 osób, a w spółce Hutchinson w Żywcu aż o 208 osób. W żywieckiej spółce Sews Cabind Poland pracę straciło ok. 600 osób. W spółce Delphi Automotive w pobliskiej Jeleśni zwolnionych zostało około stu pracowników i nie jest to koniec redukcji zatrudnienia. Podobnie jest w zakładach Grupy Kęty: w minionym roku odeszło z nich około dwustu osób, a w tym dalsza setka. W oświęcimskiej spółce Synthos (dawne Zakłady Chemiczne Oświęcim) zwolnieniami zagrożonych jest około stu pracowników. Pod koniec marca na bruk trafi cała 288-osobowa załoga bielskiej spółki Bielkon.ak



W likwidowanym Bielkonie pracę straci blisko 300 osób

**GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI**  
bielsko@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała  
TELEFON/FAKS 033 812 51 39  
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

## Zakończył się diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego matki Marii łempickiej

# Kwiat bliżej ołtarzy

Zakończenie procesów beatyfikacyjnych na szczeblu diecezjalnym z reguły ma miejsce w kaplicy biskupiej w gmachu kurii. **Ale proces sługi Bożej matki Marii Walentyny łempickiej celowo zakończono gdzie indziej** – w kościele Trójcy Przenajświętszej w Kętach.

Cztery tysiące stron akt ukazujących życie sługi Bożej matki Marii od Najświętszego Serca Pana Jezusa Walentyny Łempickiej – fundatorki kęckiego klasztoru Sióstr Klarysek od Wierzyściej Adoracji; prace w 83 archiwach w Polsce i za granicą, zebranych 314 rękopisów (w tym 297 listów matki); przesłuchanych 36 świadków. To efekt pracy prowadzonej w ramach procesu beatyfikacyjnego zmarłej w opinii świętości matki Marii.

Proces rozpoczęto 7 lutego 2006 r., a zakończono 28 stycznia 2009 r. w przyklasztornym kościele, by w uroczystości mogła uczestniczyć także wspólnota klauzurowych sióstr klarysek z Kęt.

W czasie uroczystości s. Rafała Rapacz OCPA wystąpiła ze sprawozdaniem z prac procesowych, a s. Bonawentura Stawarz OCPA przedstawiła refleksję o cnotach kandydatki na ołtarze. Przypomniła, że dzięki jej fundacji klasztor, w którym siostry od 100 lat trwają na wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu, stał się cichym centrum

duchowym miasta. Każdego 24. dnia miesiąca odprawiane jest tu nabożeństwo o beatyfikację matki Marii, w czasie którego odczytywane są prośby i podziękowania za łaski otrzymane przez jej wstawiennictwo.

Stosowne dokumenty, zamykające diecezjalny etap procesu, podpisali: bp Tadeusz Rakoczy, s. Bonawentura Stawarz OCPA, ks. prof. Stefan Ryłko CRL – postulator procesu i ks. Marian Niziołek SCJ, kapelan sióstr. Dokumentację przetłumaczono na język włoski i niebawem zostanie ona przesłana do rzymskiej Kongregacji ds. Świętych.

Mszę św. dziękczynno-błagalną wraz z bp. Rakoczym koncelebrowali kapłani z diecezji oraz liczni goście, a wśród nich m.in.: prowincjał sercanów ks. Tadeusz Machałek SCJ i ks. prałat Tadeusz Zborny z Rypina, skąd pochodziła matka Maria.

Biskup Rakoczy przypomniał życie sługi Bożej. Urodziła się 7 lutego 1833 r. w majątku Godziszewy k. Rypina, w diecezji płockiej. W 1859 r. wstąpiła do zgromadzenia

felicjanek w Warszawie. Po kasacie zakonu, kiedy grupa kontemplacyjna sióstr, zwanych kapucynkami, została przeniesiona do klasztoru bernardynek w Łowiczu, postarała się u cara Aleksandra II o przyznanie kapucynom klasztoru w Przasnyszu. Tutaj rozpoczęła nowicjat. Ze względu na represje polityczne wyjechała do Rzymu, gdzie znowu odbyła nowicjat u sióstr Maryi Wynagrodzicielki. W 1873 r. jako s. Maria od Najświętszego Serca Jezusa złożyła śluby według Reguły św. Klary. Od 1881 r. podjęła się budowy klasztoru kapucynek w Kętach. Kiedy jej trwające ponad 20 lat starania o zatwierdzenie tego zgromadzenia nie przyniosły skutku, przyjęła decyzję o wcieleniu kapucynek do Zakonu Franciszkanek Najświętszego Sakramentu. W 1910 r. 77-letnia matka Maria, mająca za sobą ciężki wypadek, zamieniła status zasłużonej przełożonej znowu na pozycję nowicjuszki. Zmarła w opinii świętości 24 stycznia 1918 r. 9 listopada 2007 r. jej ciało przeniesiono z cmentarza komunalnego i złożono w sarkofagu w przyklasztornym kościele.

Rozpoczynając proces beatyfikacyjny w 2006 r., bp Rakoczy nazwał sługę Bożą kolejnym kwiatem w bukietie świętych ziemi kęckiej. Modlitwa, by poznali ją i zaprosili do swojego życia wierni całego Kościoła – trwa.

Urszula Rogólska

## Zapraszamy

### Wieczór poezji

**BIELSKO-BIAŁA.** Książnica Beskidzka zaprasza 11 lutego o 17.00 do Piwnicy Literackiej – w siedzibie Zbiorów Specjalnych przy ul. Podcienie 9 – na wieczór autorski z poetką Hildegardą Filas-Gutkowską z Bielska-Białej – autorką wierszy i opowiadań publikowanych w kilku własnych oraz kilkudziesięciu zbiorowych tomach, laureatką wielu konkursów literackich i organizatorką licznych imprez kulturalnych.



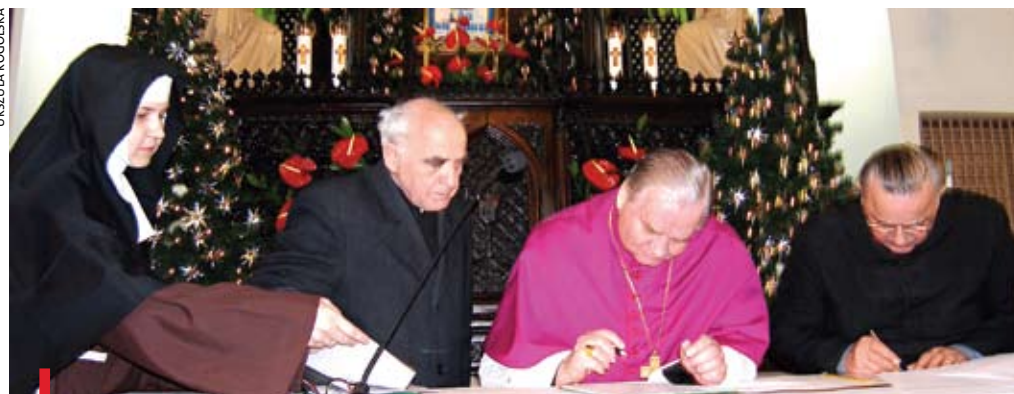
Swoje utwory przedstawi Hildegarda Filas-Gutkowska

### Szkoła Modlitwy

**BIELSKO-BIAŁA.** Diecezjalna Szkoła Nowej Ewangelizacji Świętych Cyryla i Metodego zaprasza od 27 lutego do 1 marca do Pogorza na Szkołę Modlitwy – rekolekcje dla dzieci ze szkoły podstawowej i gimnazjalistów z klasy I. Szkoła Modlitwy to czas wspólnoty, śpiewu, modlitwy, warsztatów biblijnych. Szczegółowe informacje na [www.sne.bielsko.pl](http://www.sne.bielsko.pl), lub u ks. dr. Przemysława Sawy (033 857 71 61; 603 992 378; [xprzemek@sne.bielsko.pl](mailto:xprzemek@sne.bielsko.pl)).

### Kurs animatora

**BIELSKO-BIAŁA.** Do 10 lutego kandydaci na animatorów służby liturgicznej – ministranci i lektorzy ze szkoły średniej, wyjątkowo także uczniowie III klasy gimnazjum – mogą zgłaszać się na kurs przygotowujący do tej posługi. Odbędzie się on w dwóch weekendowych spotkaniach. Pierwsza grupa spotka się od 13 do 15 oraz od 20 do 22 lutego, a druga w tych samych dniach marca. Zapisy: ks. dr Sławomir Zawada, diecezjalny duszpasterz służby liturgicznej: [slawomir.zawada@neostrada.pl](mailto:slawomir.zawada@neostrada.pl), lub tel. o 601 501 606.



Dokumenty procesu beatyfikacyjnego sługi Bożej Marii Walentyny łempickiej podpisują: s. Bonawentura Stawarz OCPA, ks. prof. Stefan Ryłko, bp Tadeusz Rakoczy i ks. Marian Niziołek SCJ



## Górale Żywieccy w Lalikach

# O góralskiej dojrzałości

Pierwsze tegoroczne spotkanie Oddziału Górali Żywieckich Związku Podhalań odbyło się w Lalikach. W obecności ks. prał. Władysława Zązła i innych kapelanów **ślubowanie wierności góralskiej tradycji złożyli nowi członkowie**, przystępujący do ZP.

W kościele pw. Zesłania Ducha Świętego wśród wiernych niewiele było osób, które nie miały na sobie tradycyjnego stroju. Paradne góralskie ubranie nosił z dumą także proboszcz miejscowej parafii ks. kan. Wojciech Janke, który tego dnia jako pierwszy ślubował i został członkiem ZP. Przypadło mu też w udziale jako gospodarzowi wygłoszenie zwyczajowej winsowacki, zakończonej obowiązkowym trzykrotnym podskokiem.

– Nasza obecność w Lalikach nie jest przypadkowa – podkreślał Adam Banaś, prezes Górali Żywieckich. – W tym roku przypada 60-lecie istnienia Lalik, a drugi powód to przystąpienie do naszej organizacji ks. proboszcza Wojciecha,

który od dawna nosił ornat góralski i czuł się góralem. Dzisiaj, po złożeniu ślubowania, stał się jednym z nas.

– Jestem wśród górali – najpierw w Rajczy, a później w Lalikach – od 18 lat, więc jako pełnoletni góral uznałem, że to najwyższy czas, bym został przyjęty – żartował ks. kan. Janke, a jego góralskie powinszowania przyjęto

gromkimi brawami. O dojrzałość i troskę, by w zetknięciu ze współczesnym światem nie zaprzepścić wartości chrześcijańskich i góralskich, apelował w homilii ks. Jan Gacek, a prezes Związku Podhalań Maciej Motor-Grelok przypominał, że szczególnym zobowiązaniem do opieki nad góralskim dziedzictwem i do kultuwowania spuścizny ojców jest

przypadająca w tym roku 90. rocznica powstania ZP. O tradycyjnej góralskiej gościnności świadczyło najlepiej serdeczne przyjęcie, jakie gościom z całej Żywiecczyny, ale też z innych oddziałów ZP, także góralom spoza granic Polski, zgotowała społeczność w Lalikach, zaangażowana w przygotowania od dzieci i nauczycieli po gospodynie z KGW i strażaków. **tm**

**Na czele Górali Żywieckich do Lalik przybył prezes Adam Banaś**  
**POWYŻEJ: Ks. kan. Wojciech Janke w góralskim stroju**



## Warsztaty śpiewu liturgicznego w Pogórze

# Chcesz lepiej śpiewać?

To zaproszenie skierowane jest do wszystkich, którzy śpiewają lub chcą śpiewać w scholi lub chórze parafialnym. Od 6 do 8 marca w ośrodku rekolekcyjnym w Pogórze odbędą się warsztaty śpiewu liturgicznego.

Organizatorami warsztatów są proboszcz parafii w Pogórze ks. kan. Ignacy Czader oraz stowarzyszenie „Agni Novi” z Jasienicy, związane ze scholą liturgiczną o tej samej nazwie. Warsztaty rozpoczną się w piątek 6 marca o 17.00, a zakończą Mszą świętą w niedzielę o 11.00.



**Warsztatowe próby śpiewu poprowadzi m.in. Ewa Sowa**

– Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych śpiewem liturgicznym. Będzie to czas intensywnej nauki śpiewu czterogłosowego, modlitwy i dialogu. Planujemy zajęcia z emisji głosu, a także wykłady dotyczące liturgii. Warto skorzystać z nich, by śpiew liturgiczny brzmiał jak najpiękniej – zachęca w imieniu organizatorów Ewa Sowa, muzyk, na co dzień dyrygent scholi „Agni Novi”. Podczas warsztatów poprowadzi naukę śpiewu.

Wykłady poprowadzą goście warsztatów: ks. dr Wiesław Hudek – przewodniczący Komisji Muzyki Sakralnej Archidiecezji

Katowickiej, duszpasterz organizacji, poeta, dyrektor artystyczny kilku festiwali i przeglądów, oraz dominikanin o. Dawid Kusz – kompozytor, autor utworów liturgicznych oraz opracowań pieśni tradycyjnych, dyrygent orkiestry podczas dominikańskich Zadaszek Jazzowych, do niedawna dyrektor Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego w Krakowie.

Na temat szczegółów uczestnictwa wszyscy zainteresowani udziałem w warsztatach mogą kontaktować się telefonicznie pod numerem 793 626 562 lub za pośrednictwem Internetu: [www.agnynovi.w.interia.pl](http://www.agnynovi.w.interia.pl). **mb**

15 lat kęckiej Szkoły Życia

# Szkoła miłości

Od 15 lat w salkach parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach działa Szkoła Życia. Jej uczniowie uczą się samodzielności, ale **są też zarazem nauczycielami w Chrystusowej szkole miłości.**

Kiedy zobaczyłam, ile osób przyszło na Mszę z okazji tego jubileuszu i składało życzenia, serce mi urosło, bo 15 lat temu nie wszyscy wierzyli, że szkoła w ogóle ruszy – przyznaje Józefa Karkoszka-Warchał, inicjatorka przedsięwzięcia i dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kaczynie. Kęcka Szkoła Życia dla dzieci z upośledzeniem intelektualnym jest filią SOSW. To nieduża szkoła

– dla 24 uczniów, głównie z Kęt, Andrychowa, Wilamowic, Porąbki. Mają od 7 do 25 lat. – Okres pobytu dziecka w tej szkole jest dłuższy niż w innych placówkach, a w grupie obecnych uczniów są i tacy, którzy jako najmłodsi znajdowali się w tej pierwszej grupie sprzed 15 lat. Łącznie było ich 47 – wylicza dyr. Karkoszka-Warchał.

Tu pod opieką nauczycieli uczą się życia, bo choć nigdy nie będą zdolni do pełnej samodzielności, ważne jest, by umieli sobie poradzić



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

**Uczniowie kęckiej Szkoły Życia uczą miłości**

z codziennymi i czynnościami domowymi w takim zakresie, na jaki pozwala ich stan zdrowia. Szkoła ma dziś sporo przyjaciół, a dla parafian oczywista stała się obecność uczniów w kościele, uczestnictwo w sakramentach. – My, zdrowi, uczymy się kochać i cieszyć ich wdzięcznością, widoczną w uśmiechu, błysku radosnych oczu, przytuleniu i zaufaniu, jakim one nas darzą – mówi proboszcz ks. kan. Jerzy Musiałek, który sam często odwiedza uczniów, razem z nimi pielgrzymuje.

– Dla dziecka niepełnosprawnego bardzo ważne jest życie

religijne oraz to, że szkoła jest przy parafii. To jest niesłychane dobro – potwierdza dyr. Karkoszka-Warchał. Cieszą ją też coraz liczniejsi wokół niepełnosprawnych wolontariusze. To osoby, które pomagają powoli zmieniać świat, by dostrzeżać potrzeby i szanować godność osoby niepełnosprawnej.

– Przekonują się, że świat dzieci niepełnosprawnych jest naprawdę inny – lepszy i bezpieczniejszy. Tu nigdy nie pojawia się zamierzone zło, a one same, wymagając większej opieki i pomocy, wiele też dają. Pozwalają zatrzymać się i zastanowić nad tym, co najważniejsze – dodaje. **mb**

5 lat WTZ PORT w Bielsku-Białej

## Portowa nadzieja

W styczniu **świętowali razem pięć lat istnienia Warsztatów Terapii Zajęciowej PORT.**

Nie zabrakło przyjaciół z podobnych placówek oraz z organizacji i instytucji pomocy osobom niepełnosprawnym.

Słowa Jana Pawła II mobilizują codziennie zarówno czterdziestu pięciu uczestników warsztatów terapii zajęciowej prowadzonych przez bielskie Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie PORT, jak i ich terapeutów oraz dobroczyńców. Bo naprawdę „człowiek jest wielki nie przez to, co ma, nie przez to, kim jest, ale przez to, czym dzieli się z innymi”.

Początki WTZ sięgają roku 2000, kiedy to powstało SPR PORT – kontynuacja stowarzyszenia Nadzieja Dzieci, które pomagało

dzieciom i rodzinom zagrożonym wykluczeniem społecznym. Jak wyjaśnia prezes PORT-u Sławomir Belczyk, tamta nazwa okazała się mało pojemna dla mnóstwa pomysłów i inicjatyw, jakie chcieli prowadzić. Wygrała chęć mocnego zaangażowania na rzecz dorosłych osób niepełnosprawnych. I tak w grudniu 2003 r. powstały warsztaty. Mieszczą się w budynku przy ul. Michałowicza 12.

W dziewięciu pracowniach z zajęć korzysta po pięć osób z różnymi dysfunkcjami, a pełni



URSZULA ROGÓLSKA

**Spektakl światła i cieni w wykonaniu uczestników WTZ PORT**

pasji terapeuci prowadzą ich rehabilitację społeczną i zawodową. Dla każdej osoby przygotowują też indywidualny program rozwoju. Efekty ich zajęć artystycznych (taniec, śpiew, teatr, dziewiarstwo, hafciarstwo, tkactwo, krawiectwo, stolarka, zajęcia komputerowe), a także socjoterapii można podziwiać na szeregu otwartych imprez, jakie sami organizują i w których uczestniczą. To kiermasze, koncerty, różne konkursy artystyczne, ale i wyjazdy rehabilitacyjne.

Sztandarowym przedsięwzięciem PORT-u dla całego regionu są Festiwale Twórczości Warsztatowej „Warsztatowa Zadymka”, organizowane od 2005 r.

– To najlepsza ekipa terapeutów, w jakiej mogliśmy się spotkać w pracy – mówią sami terapeuci, a entuzjazm uczestników zajęć jest tego mocnym potwierdzeniem. **ur**

# Powiaty na dorobku

**PODBESKIDZIE.** Wkraczając w 2009 r., samorządy ponadgminne świętowały swój pierwszy jubileusz: 10-lecie istnienia powiatów i województw. Przy świadomości wielu czekających wciąż trudnych zadań – **samorządy naszego regionu są na ogół dobrze oceniane za dorobek** tej pierwszej dziesięcioletki.

tekst i zdjęcia

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEL**

asobel@goscniedelny.pl

**W** atmosferze ożywionych dyskusji i sporów o granice nowych jednostek struktury podziału samorządowego w 1999 r. wprowadzono drugi etap reformy samorządowej. Od 10 lat w Polsce mamy 16 województw i 379 powiatów. Jest wśród nich 65 miast na prawach powiatu, czyli powiatów grodzkich, oraz 314 powiatów ziemskich.

Podsumowania dorobku 10-lecia wypadają dla powiatów w naszym regionie pozytywnie. W rankingu powiatów prowadzonym na bieżąco przez Związek Powiatów Polskich powiat bielski od dawna nie opuszcza miejsca

w pierwszej trójce. Na dziewiątym jest żywiecki. W rankingu miast najatrakcyjniejszych dla biznesu powiat grodzki Bielsko-Biała znalazł się na drugim miejscu w Polsce. W rankingu powiatów ziemskich najlepiej pozyskujących fundusze europejskie powiat cieszyński znalazł się na drugim miejscu w województwie śląskim.

– Ta praca to cały czas nauka. Nie tyle przepisów, co rozumienia ludzi. Przede wszystkim nauka słuchania tego, co inni mają do powiedzenia. To podstawa dobrego funkcjonowania w tych strukturach – podkreśla Roman Migdał, przewodniczący Rady Powiatu Bielskiego.



## Samorząd nam się udał

Z **dr. Janem Olbrychtem** z Cieszyna, pierwszym marszałkiem województwa śląskiego, rozmawia Alina Świeży-Sobel

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEL: Po co nam samorządność?**

**JAN OLBRYCHT:** – Zamierzeniem reformy samorządowej było przywrócenia Polakom poczucia podmiotowości, zaufania do władzy publicznej. Budowanie gmin było pierwszym etapem budowania demokratycznego państwa. Pierwsze lata pokazały, że była to decyzja słuszna: wiele zaczynało się zmieniać. Ludzie zaczęli mówić: moje miasto, mój burmistrz... Zaczęli nabierać przekonania, że to ma sens.

Później był drugi etap: z możliwością pozostawienia małych województw lub utworzenia dużych silnych województw, w których

musiały się pojawić szczebel pośredni: powiaty. Z punktu widzenia perspektyw naszej przynależności do Unii Europejskiej ważne było, żeby ta nowa struktura była sprawna, zdolna do podjęcia przyszłych wyzwań.

**Tak zwyciężyła koncepcja dużych regionów – ze szczeblem pośrednim: powiatowym.**

– Z dzisiejszej perspektywy decyzja ta wydaje się słuszna. Daje możliwość lepszemu korzystania z pieniędzy europejskich. Słuszne też było powołanie województw samorządowych, z wybieranymi władzami – bo rośnie poczucie, że mieszkańcy mają swoje władze,



HENRYK PRZONDOJNO

**Burzliwa była dyskusja nad liczbą i zasięgiem dużych województw.**

– Padały propozycje różnych kryteriów nowego podziału, którego w końcu dokonano na podstawie kryterium szans rozwojowych, potencjału gospodarczego, połączeń komunikacyjnych. Tak powstały województwa wewnętrznie złożone, łączące regiony o zróżnicowanym charakterze.

**– Część miast, w tym Bielsko-Biała, utraciła jednak dotychczasowy status miast wojewódzkich.**

choć nadal rząd jest reprezentowany w regionie przez wojewodę. To struktura dosyć skomplikowana i nietania, ale niezwykle demokratyczna, jeśli chodzi o sposób zarządzania.

– Towarzyszyło temu niewątpliwie bolesne poczucie straty, ale przecież dziś Bielsko należy do najbardziej dynamicznych miast w Polsce. Utraciło prestiż stolicy województwa, ale budując swoją pozycję na gospodarce,



Strategiczne w wymiarze całego województwa śląskiego decyzje należały do pierwszego marszałka, którym został dr Jan Olbrycht, wcześniej burmistrz Cieszyna. Podczas pierwszej kadencji wypracowane zostały podstawy współpracy w obrębie nowego województwa. Wtedy też pojawiło się pojęcie subregionu południowego, obejmującego powiaty: bielski, cieszyński, żywiecki i Bielsko-Białą.

Nie byłoby dobrych wyników bez wsparcia ludzi. Dlatego z okazji jubileuszu Andrzej Zieliński – starosta żywiecki z 10-letnim stażem, wręczył po raz pierwszy statuetki zasłużonych dla rozwoju powiatu. Otrzymali je m.in. arcyksiężna

Maria Krystyna Habsburg i ks. inf. Władysław Fidelus. Starosta bielski Andrzej Płonka, wiceprezes Związku Powiatów Polskich, nagrodzony ostatnio Platynowym Laurem Umiejętności i Kompetencji, doceniony został za doprowadzenie do powstania na terenie powiatu, którego jest gospodarzem, Bielskiego Parku Techniki Lotniczej oraz inne inicjatywy na rzecz wspierania przedsiębiorczości, walki z bezrobociem.

– Jeżeli dziś mielibyśmy mówić o osiągnięciach samorządu powiatowego, to dla mnie przede wszystkim, obok powstania ważnego dla rozwoju całego naszego regionu Parku Techniki Lotniczej

### O sprawach ważnych dla powiatów i województw od 10 lat decydują samorządy

z zapleczem naukowym, jest to rzecz może mało widoczna, ale bardzo ważna: stan naszych placówek oświaty, służby zdrowia, pomocy społecznej. Nie było łatwo, większość z nich miała długi lub poważne zaniedbania remontowe, wymagała natychmiastowej interwencji – mówi Andrzej Płonka.

– W ciągu tych 10 lat budżet z trzydziestu kilku milionów wzrósł do blisko osiemdziesięciu, a dochody własne z trzech do kilkunastu procent – to też sygnał coraz lepszych wyników naszych starań – dodaje Roman Migdał. ■

dziś na tej podstawie jest postrzegane jako główny ośrodek subregionu.

Dziś mamy do czynienia z bardzo silnym poczuciem tożsamości mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, Górnego Śląska, Bielska-Białej, Żywiecczyzny, a jednocześnie, na innym poziomie, tworzy się poczucie przynależności do województwa śląskiego, związane z rozwojem, wspólną promocją, pozyskiwaniem funduszy. To z natury jest proces długotrwały, ale u nas zachodzi znacznie szybciej niż przewidywano. Dzieje się tak właśnie dlatego, że nie rezygnujemy z własnej tożsamości.

Myślę, że reforma się powiodła, choć wciąż pojawiają się pytania o słuszność podziału konkretnych kompetencji, ilość pieniędzy w samorządzie...

### Jak dziś, z perspektywy posła Parlamentu Europejskiego, wspomina Pan samorządowy etap swej pracy?

– Nigdy nie porzuciłem samorządowego sposobu myślenia i nie wyszedłem z tego środowiska. Nadal zajmuję się w parlamencie sprawami samorządowymi, jestem w bliskim kontakcie z samorządami europejskimi i również z tej perspektywy mogę powiedzieć, że samorząd nam się udał. Moim zdaniem, reforma samorządowa w obu etapach jest skuteczna. Najlepiej widać to po wyglądzie miast, sposobie życia ludzi. Powiedzmy sobie szczerze, dla ludzi nie ma tak naprawdę większego znaczenia, kto konkretnie zarządza. Ważne, czy dba się o porządek, bezpieczeństwo, czy są miejsca pracy, czy czuje się gospodarza. To jest najważniejsze dla mieszkańców, którzy coraz częściej mają świadomość,

że ktoś konkretny za to odpowiada. I wiedzą, że po to są wybory, by na podstawie tych obserwacji wybierać ludzi.

### Czuł Pan jako samorządowiec tę społeczną kontrolę?

– Wszedłem do samorządu poprzez Komitet Obywatelski, który reprezentowałem jako burmistrz w pierwszej kadencji. W drugiej była to koalicja stowarzyszeń katolicko-ewangelickich. Byliśmy przez te środowiska skutecznie rozliczani i myślę, że to niezwykle ważne, żeby polityk miał świadomość, że ktoś go rozlicza, pyta: jak mnie reprezentujesz? Ja się przez to wiele nauczyłem w pracy z ludźmi. Przede wszystkim pokory, bo nie zawsze pomysły, którymi się ma, da się zrealizować i trzeba go przykroć do oczekiwań ludzi. Władza publiczna jest służbą i trzeba słuchać tych, którym się służy. ■

## Dla ludzi



**ROMAN MIGDAŁ**  
PRZEWODNICZĄCY  
RADY POWIATU  
BIELSKIEGO  
– Powiaty miały  
być udogodnie-

niem dla mieszkańców – i na tym zależy nam najbardziej. Widoczny jest też postęp w jakości współpracy między gminami i powiatem. To jest chyba nasz najcenniejszy dorobek. Zwoływany przez starostę konwent wójtów i burmistrzów to taka codzienna, nie ujęta w żadnych przepisach, okazja do uzgadniania wspólnych działań. Gdyby nie było tej współpracy, nie udało by się wiele działań.



**ANDRZEJ KAMIŃSKI**  
RADNY SEJMIKU  
WOJEWÓDZTWA  
ŚLĄSKIEGO  
– Tych dziesięć

lat było dla mnie czasem bliższego przyjrzenia się podziałowi kompetencji samorządów poszczególnych szczebli. Poznanie tej problematyki pomaga szukać właściwego rozwiązania wielu kwestii – i tą wiedzą staram się służyć ludziom. Wiem, że dla mieszkańca obojętne jest, czy ten odcinek drogi jest gminny, powiatowy czy wojewódzki. Najważniejsze jest, by była to dobra, bezpieczna droga.



**ANDRZEJ PŁONKA**  
STAROSTA BIELSKI  
– Wiele starań  
wymaga na co  
dzień, by wszystkie  
instytucje, które

mają służyć ludziom, działały jak należy. Często brakuje na wszystkie potrzeby funduszy, ale to właśnie, że na pracę samorządu składają się wysiłki wielu naprawdę zaangażowanych osób, pozwala sprostać niełatwym wyzwaniom. Myślę, że jeżeli poradziliśmy sobie z takimi problemami, jakie mieliśmy w pierwszych latach, to teraz już może być tylko lepiej.

## PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSZTUSA

## Oaza młodzieżowa z parafii św. Jana Chrzciciela w Brennej Centrum

## Być jak Janek B.

Starsi parafianie mówią, że pasuje do nich określenie: do tańca i do różańca. A oni sami o sobie: – Chcemy być święci.

**Święty to normalny człowiek, który ma swoje słabości, ale chce je przezwyciężyć** i wcielać Ewangelię w swoje życie – podkreślają oazowicze z Brennej Centrum.

Janek! Janek B.! Janek Bosko! Ole! – krzyczały maluchy ile sił w płucach. W pierwszy tydzień ferii szkoła podstawowa w Brennej nie była pusta. Ponad sześćdziesięcioro dzieci z parafii spędzało tu codziennie kilka godzin w czasie Tygodnia z Panem Bogiem. Były zabawy, quizy, tańce, mecze piłki nożnej, było radosne śpiewanie – przy hymnie Tygodnia „Nie lękaj się” Arki Noego ściany szkoły ledwo wytrzymały. Ale były też chwile ciszy i modlitwy, do których zachęcał codziennie odcinek filmu o św. Janie Bosko – postaci, która prowadziła dzieci oraz tych, którzy przygotowali dla nich ten wyjątkowy czas – wspólnotę oazową młodzieży z parafii św. Jana Chrzciciela w Brennej Centrum.

**Św. Jan idolem**

– To ksiądz wikary Marcin Pomper nas zachęcił przed dwoma laty do takiej formy zaangażowania się w życie parafii – opowiada Dorota Greń, dziś moderatorka wspólnoty oazowej. – Cała wspólnota liczy 26 osób. Wybraliśmy spośród siebie ósemkę, która podjęła się konkretnych zadań w ramach przygotowań Tygodnia z Panem Bogiem. Są to (wraz z Dorotą): Natalia Greń, Gosia Greń, Agata Herzyk, Marek Gielata, Kamil Pawlak,

Justyna Gawlas i Agnieszka Sikora. Dołączył także Mieczysław Okorski – oazowy fotoreporter. Na co dzień pomagają także inni oazowicze spoza ósemki.

– Wiemy, że św. Jan Bosko to idol naszego księdza. Też postanowiliśmy go poznać i spróbować wprowadzić w życie to, czym on żył, służbę młodszym, by w ten sposób pomagać im wzrastać przez sensownie spędzony czas – mówią młodzi z ósemki.

Codziennie więc przygotowawali dla nich program zajęć, pomagali w nauce i zabawie, częstowali podarowanymi przez sponsorów lub zakupionymi smakołykami.

**Z miłością i szacunkiem**

– To wspaniała młodzież – chwali ich ks. Marcin Pomper. – Z chęcią tu przychodzą i spędzają czas z dziećmi, choć pewnie mogliby – jak wielu ich rówieśników – w zupełnie inny sposób. To nasz wspólny sposób na ewangelizację samych siebie i innych. Z Ewangelią – z miłością i szacunkiem – świadcząc własnym przykładem, starając się być dla dzieci takimi, jakim był św. Jan Bosko. Cieszę się, że w ciągu roku wspólnota nie zmniejszyła się liczebnie. A wręcz urosła – we wrześniu dołączyło sześć nowych osób. Co warto



podkreślenia – niektórzy to uczestnicy poprzednich Tygodni z Panem Bogiem. Teraz stanęli niejako po drugiej stronie – opiekunów i wychowawców – dodaje ks. Pomper. – We wszystkim, co próbujemy robić dla innych, zawsze możemy liczyć na życzliwość i wsparcie naszego proboszcza ks. Czesława Szweda. To dla tej młodej wspólnoty też bardzo budujące.

Kiedy oazowicze opowiadają, czemu wybrali tę wspólnotę, są zgodni: – To nasza druga rodzina. Na każde piątkowe spotkanie formacyjne czekamy naprawdę niecierpliwie. To wspólnota prawdziwych przyjaciół, którzy chcą wspólnie dążyć do tego, by być lepszymi. Możemy liczyć na siebie, a i inni mogą liczyć na nas.

Wakacyjne i feryjne Tygodnie z Panem Bogiem to ich największe przedsięwzięcie organizacyjne, w które włączyli się także dorośli dobroczyńcy. Ale i na co dzień są zauważalni w parafii – prowadzą nocne czuwania modlitewne, koncerty pieśni i piosenek, przygotowują programy na różne okazje roku liturgicznego, organizują loterie fantowe na cele charytatywne, włączają się w prace porządkowe na cmentarzu, a nawet całą 26-osobową wspólnotą kolędują w domach

parafian. W czasie wakacji uczestniczyli w swoich pierwszych rekolekcjach formacyjnych. Podkreślają, że ten czas jeszcze lepiej pozwolił im docenić, iż wzrastanie we wspólnocie Ruchu Światło-Życie to świetny wybór.

Urszula Rogólska

**W mojej opinii**

**Ks. CZESŁAW SZWED, PROBOSZCZ W BRENNEJ CENTRUM**  
– Od momentu powstania

wspólnoty oazowej w parafii ożywiła się ta młodsza jej część. Gimnazjaliści – bo to głównie oni znajdują w oazie swoje miejsce – wspaniale angażują się w życie liturgiczne na co dzień. Mają tyle pomysłów, że jedno przedsięwzięcie zaczynają zaraz po zakończeniu poprzedniego. Choćby w ostatnim czasie – wspaniały program na 15-lecie kościoła na Lachach, czuwanie przygotowujące do Bożego Narodzenia i pracowity Tydzień z Panem Bogiem dla dzieci. Nie zapominają o swojej formacji. Po tygodniu dla dzieci razem z ks. Marcinem Pomperem wzięli udział w swoich tygodniowych rekolekcjach. Dziękuję im za to, że tacy są.

**Ósemka oazowych opiekunów z ks. Marcinem Pomperem**  
**POWYŻEJ: Oazowicze z najmłodszymi parafianami z Brennej w czasie Tygodnia z Panem Bogiem**

